

## Andrzeja Bobkowskiego powrót do ojczyzny

EWA ZWOLAK\*

### Autobiograficzna kreacja podmiotu

Wyłaniająca się z epistolograficznej i nowelistycznej części twórczości Andrzeja Bobkowskiego strategia formułowania tożsamości jest wynikiem poczucia głębokiego wyalienowania, które spłynęło na pisarza w efekcie utraty kontaktu z Lacanowskim realnym. Autor *Szkiców piórkiem* należał do tej formacji intelektualnej, dla której przewaga kulturowo-polityczna ojczyzny Kartezjusza nad innymi europejskimi państwami była niejako dogmatem oraz fundamentalnym budulcem światopoglądowym. Dla twórcy, urodzonego w Niemczech, wychowanego w inteligenckiej rodzinie, obcującego z zachodnioeuropejską kulturą, przewaga Francji nad innym państwami była czymś naturalnym. Doświadczenia wojenne odsłoniły prawdziwą twarz ojczyzny Kartezjusza i zmusiły Bobkowskiego do rewizji dotychczasowego światopoglądu; jak pisze Anna Citkowska-Kmilla: „jego stosunek do narodu Balzaka – przeszedł ewolucję od zachwyty do sceptycyzmu” (CITKOWSKA-KMILLA 2011: 99). Innymi słowy, druga wojna światowa sprawiła, że Bobkowski zaczął kreślić własną wersję schyłku francuskiego uniwersalizmu. Punktem wyjścia do demitologizacji dominującej roli państwa, które dało mu to, co nazywa „*formation d’homme*” (BOBKOWSKI 2009: 90), było przyjęcie, iż postawa Francuzów podczas wojny była jednym z symptomów kryzysu trawiącego całą zachodnioeuropejską cywilizację.

\* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | kontakt: ewaa.zwolak@gmail.com

Konstrukt podmiotu, jaki wyłania się z twórczości Bobkowskiego, pozwala na nakreślenie obrazu jednostki o silnie zakorzenionym poczuciu wolności, potrzebie pozo- stawania w harmonii z samym sobą, a także posiadającej doskonały zmysł obserwacyjny, umożliwiający zdemaskowanie fałszu powojennej Europy. Taki portret autora *Szkiców piórkiem* koresponduje z koncepcją szczerości literackiego wyznania, bowiem, jak wyjaśnia pisarz w jednym ze swoich listów: „nie potrafię nie podciągać literatury do mo- jego myślenia” (BOBKOWSKI & GIEDROYC 1997: 72). Zatem literatura Bobkowskiego to jego życie, uzewnętrzniane w dzienniku, listach i opowiadaniach, a „ja”, które z nich się wyłania, to autentyczna kreacja autobiograficznej podmiotowości, wpisująca się w zaproponowany przez Ryszarda Nycza wzorzec tożsamości, określanej mianem stra- tegii obcości. Model ten zakłada, że człowiek poprzez swój stosunek do określonej prze- strzeni jest zdolny do samookreślenia, a w konsekwencji do odbudowania lub odkrycia swojej tożsamości (NYCZ 1999: 48).

Z obszernego zbioru korespondencji oraz opowiadań Bobkowskiego wyłania się autobiograficzna kreacja podmiotu, uniemożliwiająca umieszczenie go w schemacie dwudziestowiecznego emigranta, który z nostalgią spogląda w stronę ojczyzny. Niemoż- ność ujęcia wyłaniającej się z epistolografii autora *Szkiców piórkiem* postawy w katego- rie emigranta, którego zachowanie ewokuje archaiczne wzorce, możliwe do zamknięcia w formule tradycyjnej martyrologii, jest wynikiem konsekwentnej i świadomej narra- cji, jaką Bobkowski prowadził w swoich listach. Sam Bobkowski ostatecznie niejedno- krotnie odżegnywał się od przyklejania mu łatki tułacza, wcielającego się w rolę płaczki wygłaszającej bogoojczyźniane banały. Przyjęta i stale akcentowana w listach strategia nie jest wyłącznie wyrazem sprzeciwu wobec postrzegania rzeczywistości przez pryzmat narodowych obciążeń, gdyż jest również rezultatem uznawania wolności jako wartości fundamentalnej dla samookreślenia człowieka w doświadczanym przez niego świecie. W chwili, kiedy miejsce, w którym się znajduje, przestaje być jego domem (w tym sen- sie, że musi w nim nieustannie bronić swojej suwerenności) pisarz decyduje się na emi- grację i to podwójną: przed wojną z Polski do Francji, natomiast kilka lat po wojnie – z Francji do odległej Gwatemali. O ile pierwsza emigracja nie budzi zdumienia – Bob- kowski znajdował się bowiem w licznej grupie intelektualistów, którzy w tamtym okre- sie zdecydowali się na porzucenie swojej ojczyzny na rzecz Francji – o tyle wyjazd po woj- nie do kraju, który był dla niego obcy przede wszystkim kulturowo, stanowi manife- stację przekornego indywidualizmu autora *Czarnego piasku*.

## „Życ trochę tak jak jak mnie się podoba” – realizacja autentycznego modelu egzystencji

Projekt realizowany przez Bobkowskiego można opisać w kategoriach obrony swojej autentyczności, która najpełniej uzewnętrznia się wtedy, kiedy nieskrępowana niczym jednostka może podążać za głosem swojego wewnętrznego „ja”. Autentyzm w wydaniu autora *Szkiców piórkiem* pozostaje w synonimicznym stosunku do zdefiniowania przezeń egzystencji jako „życia bez przymiotników” (BOBKOWSKI 2007: 72), co ściśle koresponduje z Herderowską koncepcją życia na własną miarę, czego poświadczeniem jest organizacja egzystencji na swój, unikatowy sposób, wierność własnym zasadom oraz prawdziwość literackiego wyznania.

Owo niepohamowane dążenie do niezatrącenia swojego „ja”, związane ze swobodą wyrażania na głos swoich myśli oraz poczuciem nieskrępowanej niczym wolności, towarzyszyło Bobkowskiemu od początku jego literackiej drogi, tak nierozzerwalnie związanej z codzienną egzystencją. Istotne przy tym jest to, że podmiot, jaki wyłania się z jego obfitego dorobku epistolograficznego, ma cechy wybitnego intelektualisty nieustannie akcentującego swój sceptyczny stosunek do koncepcji pozbawiających jednostkę tego, co stanowi o jej indywidualizmie. Autor *Czarnego piasku* ideologie te postrzegał w kategoriach prymitywnej pożywki, pogłębiającej poczucie zagubienia człowieka, który na skutek utraczonego ładu popadał w marazm. Refleksjom tym towarzyszył wyraźny sprzeciw pisarza wobec podporządkowania się kolektywnym formom egzystencji. Jak ocenia Łukasz Zwoliński, ten „sprzeciw był niemal instynktowny” (ZWOLIŃSKI 2000: 70), co należy być może tłumaczyć głęboko zakorzenioną w Bobkowskim potrzebą duchowej niezależności, którą może zagwarantować jedynie taka ideologia, w której człowiek nie czuje się zniewolony. Jak pisze w *Szkicach piórkiem*: „Pozwolić człowiekowi żyć – oto jedyny system i ideologia. Pozwolić żyć, a nie kazać żyć, zostawić mu wybór celu jego życia, a nie narzucać mu go z góry” (BOBKOWSKI 2014: 356). Należy przy tym podkreślić, że ideologie totalitarne, w przekonaniu Bobkowskiego, zmierzają do – posługując się metaforą zaczerpniętą z *Dialektyki oświecenia* Theodora Adorno i Maxa Horkheimera – zawładnięcia duszą, bowiem: „Władca nie mówi już: będziesz myślał tak jak ja albo umrzesz. Powiada: jesteś wolny, możesz myśleć inaczej, twoje życie, twoje dobra, należą do Ciebie, ale odtąd będziesz wśród nas obcy” (ADORNO & HORKHEIMER 1994: 151). Autor *Czarnego piasku*, jako człowiek o głęboko zakorzenionym poczuciu niezależności, wybrał obcość, gdyż w jego przekonaniu wyjście z sytuacji zagubienia, jakie towarzyszyło postępującemu zideologizowaniu, wymagało podjęcia radykalnych

kroków, czego potwierdzenie można znaleźć w szkicu *Zamiary i osiągnięcia*, w którym Bobkowski pisze, że tylko doktryna zniewalająca jednostkę umożliwia „uproszczone rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień” (BOBKOWSKI 2009: 18).

Kierunek, który obrała powojenna, zdegradowana i podupadła na duchu – zdaniem Bobkowskiego – zachodnia Europa, sprawił, że jego egzystencja stała się układem niekoherentnych zdarzeń, które sprowadzały się do konieczności nieustannego zmierzania się z nieautentycznością tego, co przeżywane. W konsekwencji niemożność uchwycenia esencji życia sprawiła, że kolejno: wspólnota, społeczny porządek oraz „duch miejsca” stały się dla niego obce w tym sensie, że przestały stanowić naturalny punkt odniesienia do budowania swojej podmiotowości. Wtedy właśnie autor *Szkiców piórkim*, którego można nazwać Gombrowiczowskim „spacerowiczem błądzącym po peryferiach rzeczywistości” (NYCZ 1999: 48) podjął próbę obrony swojej tożsamości poprzez porzucenie Europy na rzecz odległej Gwatemali. Zdaje się, że z opuszczeniem Starego Kontynentu wiązał on nadzieje na to, że to, co składa się na całą jego życiową aktywność, stanie się siecią uporządkowanych wydarzeń, a w konsekwencji – jego indywidualna egzystencja nabierze sensu. Zatem obraną przez niego drogą wydostania się z pułapki nieustannego doświadczania obcości w duchowym wymiarze, był wyjazd z Europy do świata, w którym stawał się „obcym” względem otoczenia, kultury oraz społeczeństwa.

### Mit kompensacyjny a gwatemalska egzystencja Bobkowskiego

Paradoksalnie wyjazd Bobkowskiego do Gwatemali należy odczytać jako próbę odzyskania utraconej swojskości, wynikającej z poczucia pewnego braku zadomowienia w świecie oraz z chęci przywrócenia mu zrozumiałości. Ten proces osvajania jest w jego wypadku ściśle związany z działalnością mitotwórczą, która stanowi konieczny konstrukt do odbudowania utraconego ładu. Opowieść, jaką snuje autor *Czarnego piasku* w korespondencji, wpisuje się w swojego rodzaju mit kompensacyjny, którego fundamenty wspierają się na krytycznym stosunku do rzeczywistości, generującej poczucie obcości. Ową rzeczywistość stanowi dotknięta, w jego mniemaniu, głębokim kryzysem cywilizacja Zachodu. Zatem mitotwórczy charakter działalności Bobkowskiego odczytać można poprzez elementy, które w ujęciu Vattimo (2006) konstytuują mit archaiczny. Jednym z tych elementów jest wątek apokaliptyczny, który w tym wypadku stanowi krytyczny stosunek do Zachodu, natomiast drugi element rozwija projekt utopijny, wa-

runkujący odzyskanie utraconego poczucia autentyczności. Celem takiej działalności pisarza jest, powołując się na słowa Zuzanny Dziuban: „zaczeniowe uporządkowanie doświadczalnej rzeczywistości, oswojenie, zakładające ustrukturyzowanie jej zgodnie z wymogami określonego zestawu wartości ostatecznych” (DZIUBAN 2009: 75). Istotny przy tym jest fakt, że upatrywanie przez Bobkowskiego w pewnym skonstruowanym przez siebie micie funkcji adaptacyjnej, nie jest z góry skazane na niepowodzenie, gdyż dzięki stworzonemu przez siebie modelowi egzystencji, skutecznie, chociaż nie bez przeszkód, wcielaniu w życie, jego byt przestaje stanowić sieć przypadkowych i niepowiązanych ze sobą elementów.

Obraz niewielkiego państwa położonego w Ameryce Południowej, jaki wyłania się z epistolografii i opowiadań Bobkowskiego, urasta do rangi symbolu, przeciwstawianego zdegenerowanej Europie, a także rozpowszechnionemu na emigracji modelowi polskiego patriotyzmu w wersji Mickiewiczowskiej. Gwatemalski mikroświat autora *Szkiców piórkiem* jawi się jako utopijna kraina, zamieszkiwana przez jednostki pozostające w harmonii ze sobą, ceniące sobie niezależność i swobodę wyrażania swoich myśli, a nade wszystko ludzi, którzy w zgiełku codzienności potrafią dostrzec realny pierwiastek egzystencji.

Przeciwnieństwo Gwatemalczyków stanowią Europejczycy, o których w opowiadaniu *Na tyłach* Bobkowski pisze w sposób następujący:

Gatunek tego człowieka psuje się z zatrważającą szybkością. Europejczyk zmienia się w barana, traci wszystkie te cechy, które stanowiły o jego dawnej wyższości: przedsiębiorczość, pęd do rozsądnego ryzyka, zdolność indywidualnego sądu. Europa dzisiejsza [...] jest czymś w rodzaju źródła zarazy, dżumy etatyzmu, upaństwowienia od stóp do głów, biurokracji, centralizacji metod odgórnych i tępego nacjonalizmu (BOBKOWSKI 2015: 75-76).

Gest odrzucenia przez Bobkowskiego Starego Kontynentu na rzecz odległego i nieznanego państwa niósł ze sobą symbolikę duchowego wyrzeczenia się swojego dotychczasowego dziedzictwa kulturowego, czego egzemplifikacją są chociażby słowa, jakie skierował do Jarosława Iwaszkiewicza w jednym ze swoich listów: „Każdemu zaczynam coś zapisywać. Tobie zapisuję w testamencie Europę. Właściwie najgorsze, co mi pozostało. To kłopotliwy spadek” (BOBKOWSKI 2009: 77). Owo manifestacyjne wręcz odrzucenie Starego Kontynentu oraz potraktowanie go jako problematycznej części swojego dziedzictwa sprawia, że autor *Czarnego piasku* staje się obcym nie tylko dlatego, że zmienił miejsce pobytu, ale również z tego powodu, że nagle znalazł się poza dychotomicznym podziałem, dzielącym na „nas” i „nich”, stał się tym „trzecim człowiekiem”.

Jednakże, co należy podkreślić, to symboliczne wyrzeczenie się swojego dziedzictwa w istocie oznacza, że Bobkowski odmawiał tego, by identyfikowano go z Europejczykiem w ówczesnym niechlubnym rozumieniu. Wymaga to tu wyjaśnienia o tyle, że – paradoksalnie – gest odrzucenia Starego Kontynentu, który uważał za dawną ostoję indywidualistycznych wartości uniwersalnych, stanowił próbę ocalenia tych wartości w sobie. Zatem chociaż wypierał się kulturowej identyfikacji, tak naprawdę chciał ocalić własne korzenie: „Europejczyk, który nie chce być wolny, przestaje być Europejczykiem. Aby nim pozostać musiałem wyjechać” (BOBKOWSKI 2015: 76).

### Wybrana ojczyzna

Do niewielkiego południowoamerykańskiego państwa autor *Spadku* wyruszył przede wszystkim dlatego, że nie mógł znieść, jak sam stwierdzał: „zaduchu mordobijskiego powiatu” (BOBKOWSKI 2013: 79). Nie przewidział jednak tego, że podążając ku nieznanym rzeczywistości, odnajdzie przestrzeń, która da mu możliwość autokreacji i którą po latach będzie nazywał swą drugą ojczyzną. Nieco osobliwe jest to, że tuż po przyjeździe do Gwatemali Bobkowski – który miał zaledwie sto dolarów w kieszeni, nie znał języka i nie miał pojęcia o trudnościach znalezienia pracy dla cudzoziemca w tym kraju, nie miał też żadnych znajomości – zdobył się na stwierdzenie: „moje pierwsze wrażenia: przede wszystkim zupełny brak poczucia obcości [podkr. — E.Z.]”, zaś tydzień później w nieco żartobliwym tonie pisał w liście do Iwaszkiewicza: „wieczorami chodzę z szopką. Chleją po naszymu. Żadnej obcości” (BOBKOWSKI 2009: 108). Zatem można postawić tezę, że gwatemalska przestrzeń, w której znalazł się Bobkowski wskutek swojego świadomego wyboru, nie generuje poczucia alienacji, a wręcz przeciwnie: jest miejscem, w którym autor *Szkiców piórkiem* mógł porzucić chwilowy status bezdomności. Umotywowanie wyjazdu pisarza w ten sposób oraz nadanie takiego kontekstu egzystencji w południowoamerykańskim państwie sprawia, że to, co składa się na życiową aktywność Bobkowskiego wpisuje się w pewną formułę, którą za Ryszardem Nyczem można nazwać: „zadomowieniem, ale bez zakorzenienia” (NYCZ 1999: 44). Koncepcja ta pozostaje w ścisłej relacji z wyznaniem pisarza z listu do Jerzego Turowicza: „Dziś rozumiem, że można jakiś obcy kraj pokochać i bez uszczerbku na duszy mieć jakby dwie ojczyzny” (BOBKOWSKI 2013: 108). Słowa te poświadczają, że Bobkowski nigdy nie chciał w pełni odciąć pępowiny polskości czy też – w szerszym znaczeniu – europejskości, a Europa, jako źródło wartości, które go ukształtowały, do końca jego życia stanowiła dlań miejsce zakorzenienia mimo tego, że bytowanie w niej naznaczone było

statusem bezdomności. W Gwatemali udało mu się zaś odnaleźć utracony pierwiastek europejskości, dzięki któremu przybywając do odległego i egzotycznego kraju, mógł od początku prowadzić życie bez poczucia alienacji. Propagowany przez Bobkowskiego model gwatemalskiej egzystencji doskonale wpisuje się w Heideggerowską interpretację „powrotu do ojczyzny” dokonaną przez Friedricha Hölderlina, która, jak tłumaczy Ewa Rewers: „z jednej strony stanowi powrót do źródeł wyznaczających los Zachodu, z drugiej zaś powrót do bliskości wobec bycia” (REWERS 1996: 53).

Dla Bobkowskiego gwatemalski mikroświat stał się, jeśli posłużyć się terminem ukutym przez Małgorzatę Czermińską, „miejscem przesuniętym” (CZERMIŃSKA 2011: 195), wybraną lokacją i wreszcie – drugą ojczyzną. Jak pisze badaczka: „Bobkowski w twórczości z okresu pobytu w Gwatemali swoje miejsce przesunięte uczynił z tego małego kraju w Ameryce Południowej, który sobie znalazł na miejsce życia i pisarstwa po świadomym i zdecydowanym opuszczeniu Europy” (CZERMIŃSKA 2011: 197). W podobnej optyce uzasadniony wydaje się wyraźny sprzeciw autora *Szkiców piórkami* wobec tego, by określano go mianem dwudziestowiecznego emigranta. Jak pisze w jednym z listów do Jerzego Giedroycia, „Nie jestem żadnym emigrantem, nie mam tęsknot, znam smak pszenicy i skowronków, ale inne smakują mi tak samo” (BOBKOWSKI & GIEDROYC 1997: 293). Wbrew temu, jak mogłoby się to wydawać, sprzeciw ten nie wypływał wyłącznie z niechęci Bobkowskiego do patriotycznych gestów o proveniencji romantycznej, lecz był również wyrazem krytycznego stosunku pisarza wobec polskiego środowiska emigracyjnego.

Status człowieka zdomowionego, ale niezakorzonego w Gwatemali oraz zakorzonego, ale niezdomowionego w Europie sprawiał, że Bobkowski posiadał przywilej obiektywnego komentowania ówczesnej sytuacji polityczno-kulturalnej Starego Kontynentu. Jak pisał w liście do redaktora „Kultury”: „Z klimatu Europy trzeba się wyrwać (i to nie w podróż turystyczną, lecz w codzienne życie), aby pojąć do czego tam już doszło” (BOBKOWSKI & GIEDROYC 1997: 63). Nie bacząc na to, że naraża się na krytykę wielu środowisk, nie szczędził słów krytyki na temat nadmiernego entuzjazmu polskiej emigracji wobec zachodzących w Polsce przemian zwanych „odwilżą”. Znamienne dla niego stanowczość i bezkompromisowość zauważyć można także w pełnym sceptycyzmu stanowisku, jakie przyjmuje on wobec zachodnioeuropejskiej cywilizacji. Postawa Bobkowskiego uniemożliwia włączanie go do szeroko funkcjonującego po 1945 roku nurtu literatury emigracyjnej, gdyż jego przypadek mieści się raczej w ramach tego, co

Mieczysław Dąbrowski określił mianem: „podwójnego dystansu między kulturą wyjściową (polską) przez pierwszą kulturę emigracyjną (francuską) do drugiej kultury emigracyjnej (południowoamerykańskiej)” (DĄBROWSKI 2004: 226).

## Gwatemalski mikroświat

Szczególnie silnie ujawniający się w epistolografii Bobkowskiego jest propagowany przezeń model egzystencji, który opiera się na koncepcji szczerości literackiego wyznania, utrzymywaniu postawy niezłomności, wsłuchiowaniu się w swój wewnętrzny głos, postępowaniu zgodnie ze wskazówkami Conradowskiego modelu etyki, a także na praktycznej aktywności. W autorze *Szkiców piórkiem* tkwiło sile przekonanie, że praca daje „możliwość odnalezienia samego siebie, własnej rzeczywistości – dla siebie, nie dla innych” (BOBKOWSKI 2015: 130). Ceną, jaką Bobkowski zapłacił za niepoddanie się wpływom represyjnego systemu, był codzienny trud egzystencji, która od świtu do nocy wypełniona była pracą. Praktycznie cała gwatemalska egzystencja autora *Czarnego piasku* naznaczona jest piętnem walki o fizyczne przetrwanie, którego gwarantem był nieustający wysiłek, jaki wkładał Bobkowski w prowadzenie sklepiku modelarskiego. Od czasu porzucenia Europy rytm życia pisarza wyznaczała praca i towarzyszące jej popularyzowanie modelarstwa lotniczego w Gwatemali.

Konsekwencją silnie tkwiącego w Bobkowskim autentyzmu i obsesyjnej walki o obronę własnej podmiotowości, była również niechęć do wszelakich form realizacji polityki socjalnej, która wynikała z awersji autora *Czarnego piasku* do poczucia uzależnienia od kogoś lub czegoś. Jak pisze w opowiadaniu *Na tyłach*: „Jestem nareszcie wolny, tak wolny, iż mogę nawet swobodnie umrzeć z głodu. Pozwolą mi. I to jest najwspanialsze uczucie” (BOBKOWSKI 2015: 74). Bobkowski kultywował wolność nawet za cenę wyalienowania; jak pisał w liście do Jerzego Giedroycia: „ja nie chcę być płatny z funduszów, nie chcę posady. Muszę być wolny (jestem historykiem na tym punkcie) muszę jeść za moje pieniądze, muszę kłać w żywy kamień egzystencję. Może tu zdziczeję, ale czuję, że w tej chwili ta, a nie inna egzystencja jest mi do szczęścia potrzebna” (BOBKOWSKI & GIEDROYC 1997: 554).

Oprócz praktycznej aktywności, sposobem Bobkowskiego na uporządkowanie powojennej rzeczywistości było poddanie się sile „niesamowitego”, które w kontekście epistolograficznej działalności autora *Szkiców piórkiem* można określić mianem epifanicznych śladów obecności (WIERZEJSKA 2006: 76). Ślady te przyjmują postać nagłych, niespodziewanych objawień, cudownych chwil, umożliwiających dotknięcie czegoś, co



tylko z pozoru jest nieuchwytnie. Można je odnaleźć nie tylko w wojennym dzienniku Bobkowskiego, ale również w epistolografii i opowiadaniach. Zapisy owych chwil, noszących pewne znamiona obrazów romantycznych, są efektem przelania ich w formę pisaną, umożliwiającą grę asocjacyjną, za pośrednictwem której dokonuje się akt połączenia tego, co za Agatą Bielik-Robson można nazwać „danym i dodanym” (BIELIK-ROBSON 2004):

Pod zapaloną w pokoju żarówką odbywał się codzienny dansing ciem w prześlicznych sukniach wieczorowych, cisza, spokój, bezproblemowość codziennego, zwyczajnego życia, w którym jedynym ważnym zagadnieniem jest wyżycie, zdobycie paru groszy na pożywienie i zapłacenie czynszu za mały drewniany domek w ogrodzie (BOBKOWSKI 2013: 48).

W korespondencji Bobkowskiego uwidacznia się, zgodne z romantyczną konwencją, funkcjonowanie dwóch racji: rzeczywistości zaczarowanej oraz rzeczywistości odczarowanej (BIELIK-ROBSON 2004). Przejście to można porównać do przekroczenia granic tego, co doświadczalne – realne, a przez to wkroczenie w inny – symboliczny czy też transdentalny wymiar egzystencji. Innymi słowy epifanie Bobkowskiego są rezultatem luki powstałej pomiędzy symbolicznym a realnym rejestrem rzeczywistości. Dysonans pomiędzy Europejczykami, mającymi tylko ideologię – a więc symboliczne bez realnego – a mieszkańcami Gwatemalczykami, których egzystencja jest kwintensencją realnego, doprowadził Bobkowskiego do zwrócenia się ku temu, co niesamowite. Należy przyznać rację Hubertowi Majdoszowi, który zauważa, że:

[...] status niesamowitego jest paradoksalny: stanowi ono z jednej strony coś, co znamy, o czym mamy jakąś wiedzę, a jednocześnie coś, czego nie znamy, o czym brak nam jakiegokolwiek wiedzy. Mówiąc inaczej: jest to coś, co z perspektywy podmiotu pozostaje obecne i nieobecne, widoczne i zakryte (MAJDOSZ 2015: 116).

Epifanie Bobkowskiego są świadectwem sprzeciwu wobec tego, co Bielik-Robson nazywa „fragmentującymi siłami nowoczesności” (BIELIK-ROBSON 2004: 138), są zwrotem ku wnętrzu, celebrowaniem tego, co subiektywne i indywidualne oraz tego, co ściśle zespolone z twórczą wyobraźnią.

## Podsumowanie

Bobkowski, nie chcąc się poddać pewnemu schematowi oraz dać zamknąć się w Gombrowiczowskiej formie, wybrał życie na marginesie tego świata przede wszystkim po to, aby ocalić swoją podmiotowość, osadzającą się na poczuciu autentyczności. Innymi

słowy: nie chcąc, żeby „ja” zewnętrzne stało się obce dla „ja” wewnętrznego, podjął próbę autokreacji w przestrzeni, w stosunku do której, co prawda, pozostawał obcy, ale która pozwoliła mu zachować niezależność. Gwatemala dała mu niczym nieograniczoną swobodę oraz możliwość ukierunkowania życia w sposób, który nie będzie podporządkowany żadnym doktrynom czy ideologiom. Jak pisze w jednym ze swoich opowiadań: „mogę być tu zawsze w zgodzie z samym sobą, swobodny, niezależny, w pozycji spoczynij” (BOBKOWSKI 2015: 81). Przesunięcie swojego miejsca w świecie wypływało ze sceptycznego spojrzenia Bobkowskiego na Europę. Fundamentalnym nurtem antropologicznej krytyki rzeczywistości Bobkowskiego jest postrzeganie społeczeństwa zachodnioeuropejskiego jako środowiska zdegradowanego, a zarazem pasywnego, które rozrzuca od wewnątrz niesprawnie działająca kultura i polityka. Ów kierunek krytyki funkcjonował w tekstach Bobkowskiego od samego początku, a dodatkowo radykalizował się na etapie podróży do Gwatemali.

W korespondencji, opowiadaniach i dzienniku sporządzonych po 1948 roku Bobkowski odbudował swoją utraconą tożsamość w odniesieniu do przestrzeni, która pozwalała mu na swobodę samostanowienia. Wraz z upływem czasu utwierdził się w przekonaniu, że Gwatemala jest miejscem, w którym mógł pozostać wolnym (w swoim mniemaniu). Po latach egzystencji w tym niewielkim państwie, w liście do Aleksandra Bobkowskiego pisał: „absolutnie nie żałuję decyzji wyjazdu z Europy i spróbowania sił” (BOBKOWSKI 2013: 65). Chociaż podążanie za ideałem autentyczności okupione zostało latami ciężkiej, fizycznej pracy, to ukierunkowanie życia w taki sposób pozwoliło mu na zastąpienie poczucia wyalienowania doświadczeniem swojskości. Autor *Szkiców piórkiem* przez emigrację do Gwatemali „zlokalizował swoją tożsamość” (KUNCE 2004) i poddał się definiującej go względem otoczenia sile *locum*.

## Źródła cytowań

- ADORNO, THEODOR, MAX HORKHEIMER (1994), *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, przekł. Marek Jan Siemek, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- BIELIK-ROBSON, AGATA (2004), *Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*, Kraków: Universitas.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2007), *Zmierzch i inne opowiadania*, Warszawa: Biblioteka Więzi.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2009), *Ikkos i Sotion*, oprac. Paweł Kądziała, Warszawa: Biblioteka Więzi.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2009), *Tobie zapisuję Europę: listy do Jarosława Iwaszkiewicza*, oprac. Jan Zieliński, Warszawa: Biblioteka Więzi.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2010), *Szkice piórkiem*, Warszawa: Wydawnictwo CiS.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2013), *Listy do Aleksandra Bobkowskiego*, oprac. Joanna Podolska: Warszawa: Biblioteka Więzi.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2013), *Listy do Jerzego Turowicza*, oprac. Maciej Urbanowski, Warszawa: Biblioteka Więzi.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ (2015), *Coco de oro: szkice i opowiadania*, Kraków: Instytut Książki.
- BOBKOWSKI, ANDRZEJ, JERZY GIEDROYĆ (1997), *Listy 1946-1961*, oprac. Jan Zieliński, Warszawa: Czytelnik.
- CITKOWSKA-KMIŁA, ANNA (2011), 'Od zachwyty do sceptycyzmu – upadek mitu Francji w „Szkicach piórkiem” Andrzeja Bobkowskiego', *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska – Polonia*: 1 (58), ss. 99-120.
- CZERMIŃSKA, MAŁGORZATA (2011), 'Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki', *Teksty Drugie*: 5, ss. 183-200.
- DĄBROWSKI, MIECZYŚLAW (2004), 'Między inter- a transskulturowością: przypadek Andrzeja Bobkowskiego', w: Wojciech Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, ss. 29-65.

- DZIUBAN, ZUZANNA (2009), *Obcość, bezdomność, utrata: wymiary atopii współczesnego doświadczania kulturowego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- KUNCE, ALEKSANDRA (2004), 'Zlokalizować tożsamość', w: Wojciech Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, ss. 79-95.
- MAJDOSZ, HUBERT (2015), *Wizje współczesności w twórczości Andrzeja Bobkowskiego* [rozprawa doktorska], online: <http://repozytorium.ur.edu.pl/bitstream/handle/item/993/Całość%20wersja%20ostateczna%20-oddana%20do%20druku%2002.17.2015.pdf?sequence=1> [dostęp: 30.07.2018].
- NYCZ, RYSZARD (1999), 'Każdy z nas jest przybyszem. Wzory tożsamości w literaturze polskiej XX wieku', *Teksty Drugie*: 5 (58), ss. 41-51.
- REWERS, EWA (1996), *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- VATTIMO, GIANNI (2006), *Spółczesność przejrzyste*, przeł. Magdalena Kamińska, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- WIERZEJSKA, JAGODA (2008), 'Retoryka epifanii w utworach o tematyce społeczno-politycznej powstałych po 1945 r. (przypadek Andrzeja Bobkowskiego)', w: Hanna Gosk (red.), *(Nie)ciekawa epoka? Literatura i PRL*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, ss. 47-73.
- ZWOLIŃSKI, ŁUKASZ (2000), 'Przeciw totalitaryzmom. Rzecz o Andrzeju Bobkowskim': *Opcje*: 4, ss. 68-71.